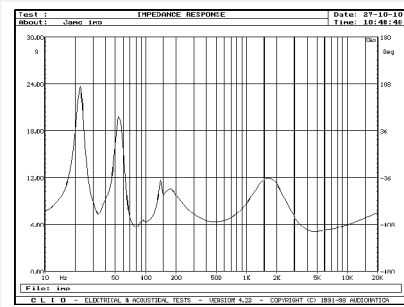


Jamo S 608

Od ładnych kilku lat można obserwować zdeterminowanie Jamo w walce o utrzymanie pozycji lidera na rynku kolumn niskobudżetowych. „Niskobudżetowych” tylko w kontekście audiofilskim, bo dla Kowalskiego wydanie na parę kolumn tysiąca kilkuset złotych, a tym bardziej kilku tysięcy złotych, wcale nie jest igraszką ani nawet czymś zwyczajnym.

Na takim rynku Jamo ma renomę i dzięki niej może mierzyć się z nowo powstającymi producentami chińskimi, którzy zachęcają głównie ceną. Gdzie produkuje Jamo, to już sprawa drugorzędna, bo firma bazuje na własnych projektantach, wybranych kooperantach i doświadczonej kontroli jakości. A gdyby nie korzystano z nowych możliwości obniżenia kosztów, to mimo swojej marki musiałaby ustąpić „chińszczyźnie” w złym tego słowa znaczeniu, bo są ludzie, którzy chcą kupić kolumny duże i niedrogie, a także firmy, które takie życzenia spełniają. Testowany model S 608 zadaje im boba, bo tak efektowna konstrukcja od renomowanej firmy za okragłe 2000 zł... Szukając w przeszłości kolumn Jamo za 2000 zł, nic podobnego byśmy nie znaleźli. Na pierwszy rzut oka sądziłem, że S 608 to konstrukcja może dwuipółdrożna, może trójdrożna, ale tak czy inaczej złożona z trzech przetworników 13-cm i kopułki wysokotonowej – czyli z tego, co widać na froncie. I to też by wystarczyło, aby dać jej spory kredyt zaufania, oceniając wysoko zawartość techniczną i wykonanie na tym pułapie cenowym. Taka konstrukcja przypominałaby generalnie to, z czym się w tym segmencie rynku i w tym teście spotykamy (nie mówiąc o małych dwudrożnych monitorach), a i tak popisywałaby się wyraźnie większą obudową, której wysokość przekracza 110 cm, a głębokość sięga prawie 40 cm (szerokość jest umiarkowana – 19 cm). Po części w podziw, a po części w konfuzję, wprawilo mnie więc odkrycie jeszcze jednego głośnika - na bocznej ścianie umieszczono woofer o średnicy 25 cm... A więc takie buty... Teraz już nie ma odwrotu. Albo jest to zrobione tylko na pokaz i z użyciem przeciętnej jakości głośnika, co spowoduje lawinę chaotycznego basu, albo projekt przeprowadzono zgodnie z regułami sztuki, zainwestowano nie tylko w głośnik duży, ale i wyposażony w odpowiednio silny układ magnetyczny, a wtedy rezultaty mogą być wiekopomne dla tej klasy cenowej. Okazało się, że głośnik niskotonowy jest przyzwoity, z magnesem o średnicy 11 cm. Zatem wszystko może skończyć się dobrze, niekoniecznie niskotonową nawałanką. O bardziej zaawansowanej koncepcji świadczy też nadzwyczaj silna sekcja średniotonowa – bo w tej sytuacji wszystkie trzy 13-tki są przecież przetwornikami średniotonowymi. Taki urodzaj w tym zakresie częstotliwości spotyka się jeszcze rzadziej niż niskotonowy na bocznej ścianie, niezależnie od ceny. Jaka szlachetna idea może się z tym wiązać? W typowym układzie trójdrożnym wystarczy jeden średniotonowy, a jeżeli są dwa, to zwykle w układzie symetrycznym... Po co tutaj aż trzy? Z głośnikiem niskotonowym na bocznej ścianie, oddalonym od sekcji średniotonowej, dobrze jest ustalić jak najniższą częstotliwość podziału – to wymaga większej niż zwykle wytrzymałości sekcji średniotonowej; ponadto wąska przednia ścianka obniża efektywność w zakresie kilkuset herców, co też może skompensować większa powierzchnia przetwarzająca ten zakres. Wedle takich założeń układ S 608 jest zaprojektowany bezkompromisowo. Głośniki średniotonowe mają dość małą komorę, utworzoną przez odgradę znajdującą się niedaleko za nimi, ale służy to wygospodarowaniu jak największej objętości dla głośnika niskotonowego. Również głośnik wysokotonowy nie jest banalny - zwyczajem Jamo jest izolowany od wibracji całej obudowy.



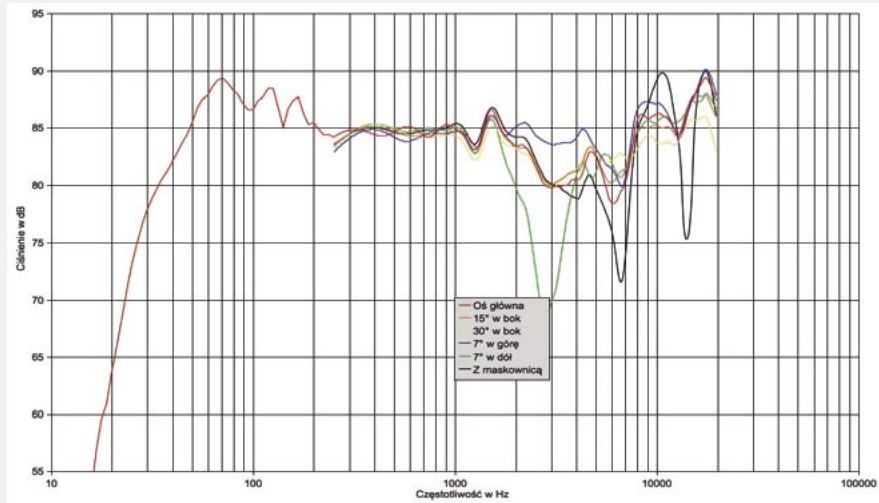


nys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	150
Wymiary (WxSxG) [cm]	113, 5 x 19 x 38
Masa [kg]	b.d.

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Podobnie jak mniejsze konstrukcje tego testu, S 608 mają umiarkowaną efektywność 86 dB, ale jednocześnie są 6-omowe – co przy pomiarze stałym napięciem (2,83 V) oznacza dostarczenie mniejszej mocy niż do impedancji 4-omowej. Po pierwsze - dowodzi to wyższej sprawności energetycznej S 608, po drugie - jest deklaracją przyjaźni ze wzmacniaczami, a zwłaszcza amplitunerami, które miałyby problemy ze współpracą z niższymi impedancjami. Co prawda w zakresie wysokich tonów, przy 5 kHz wartość impedancji spada do 5 omów,



nys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

ale tam nie wywołuje to wzmożonego wysiłku wzmacniacza, najważniejsze że w zakresie nisko-średniotonowym utrzymujemy się powyżej pułapu 6 omów.

Przy dobrym ogólnym zrównoważeniu charakterystyki przetwarzania nie sposób też nie zauważyć jej głębokich zapadości w zakresie średnio-wysokotonowym, ale wszystkich można uniknąć przy odpowiednim ustawieniu. To również powód, dla którego warto przygotowywać i czytać laboratoria w Audio. Pierwsze osłabienie, przy 3 kHz, pojawia się na osi -7° (w dół)

i jest prawdopodobnie efektem nieskorelowania fazy między sekcją średniotonową a wysokotonową; najlepiej więc usiąść wysoko, z głową na poziomie 1 metra, a charakterystyka przejdzie przez ten zakres płynnie. Dwie kolejne wąskopasmowe zapadości, przy ok. 7 kHz i 14 kHz, są efektem odbić od maskownicy – trzeba ją zdjąć i po sprawie. Bas z zakresem średnich częstotliwości łączy się bez kłopotów, jakich zwykle doświadczamy przy układzie z niskotonowym na bocznej ścianie.



Mimo że głośnik wysokotonowy ma od tyłu konstrukcję zamkniętą, to dla pełnej gwarancji szczelności zamontowano w obudowie małą puszkę izolującą.

Magnesy głośników średniotonowych mają typową (dla 13-tek) średnicę 7,5 cm, ale wysokość ferrytowego pierścienia jest ponadnormatywna – 18 mm.



Wiele zależy nie tylko od wielkości głośnika niskotonowego, ale i od parametrów jego „napędu”. Dzięki odpowiednio silnemu układowi magnetycznemu można utrzymać dobrą kontrolę basu.





Jednocelowa jedwabna kopułka to obowiązkowy punkt programu wszystkich kolumn Jamo – aż do najdroższych dipoli serii R. Nie tylko front, ale też górna ścianka S 608 wabi połyskliwą czernią, pozostałe wykończone są folią drewnopodobną.



Głośniki średnionowe mają membrany celulozowe, powlekane (stąd znowu błyszcząca czerni) i aluminiowe korektory fazy – trzy takie jednostki, nieobciążone przetwarzaniem najniższych częstotliwości, choć filtrowane dość nisko, są doskonałym dopełnieniem dużego niskotonowego umieszczonego na bocznej ścianie.

ODSŁUCH

Tak duża i rozwinięta kolumna rodzi zarówno nadzieje, jak i obawy. Potężny (jak na tę klasę cenową i konkurencję) 25-cm niskotonowy, w dodatku z boku, skąd bliżej jest do ściany pomieszczenia i dodatkowego wzmocnienia basu... Czy bas nas nie zmasakruje? W żadnym razie – o ile nie podkręcimy go regulatorem we wzmacniaczu. Pewnie zrobi to niejeden z tych, którzy kupując S 608 oczekują nawałnicy, grzmotów i pomruków. Tymczasem w zakresie niskotonowym kolumny te zachowują się zaskakująco poprawnie, kompetentnie, żeby nie powiedzieć – grzecznie... Na tle kolumn Rotha i Magnata mają (ilościowo) basu mniej, w porównaniu z Energy jest on lepiej wyrównany i nasycony, mniej nerwowy. Potencjał specjalnej sekcji niskotonowej można docenić – zarówno w dynamice, przejawiającej się nie agresywnością, ale swobodą i swoistym luzem, niemającym też nic wspólnego z opieszałością. Masa basu została dobrana w tak umiętny sposób, aby nie przeciążyć brzmienia, a jednocześnie wpisać się w kreowanie dużej skali. W tej sprawie nie mniejszą rolę odgrywa nadzwyczaj silna sekcja średnionowa. Para nie poszła w gwizdek, trzy „midrendże” dają dużo energii i rozmachu. Jednak i w tym zakresie nie pojawia się przesycenie ani przeciążenie, średnica nie jest gęsta, lecz obszerna. Czasami wkrada się zamieszanie i pewna dezynwoltura, dźwięk nie jest skoncentrowany i „ulepiony”, ale co najważniejsze, dobra ogólna równowaga tonalna i brak drażniących podbarwień gwarantuje minimum przewidywalności i porządku. Również zakresowi tonów wysokich udało się nadać dźwięczności i polotu, nie dopuszczając przy tym do ostrości. Wcześniejsze konstrukcje Jamo tej klasy grały może jeszcze poprawnie, z górą utrzymaną w ryzach, ale bez takiego ożywienia – które wcale nie oznacza tutaj komercyjnego wywalania basu, na co się już zanosilo... Brawurowa, ale bardzo udana konstrukcja.

S 608

Cena (para) [zł]
Dystrybutor

2000
KONSBUD HI-FI
www.konsbud-hifi.pl

Wykonanie

Spektakularnie rozbudowany układ z 25-cm niskotonowym na bocznej ścianie i aż trzema średnionowymi. Nieminimalistyczna, ale logiczna koncepcja akustyczna, dobre komponenty, efektowna obudowa. Bardzo wysoka „jakość postrzegana”.

Parametry

Dobra efektywność (86 dB) przy łatwej, 8-omowej impedancji, dobre ogólne zrównoważenie tylko z niewielkim eksponowaniem basu. Nierównomierność w zakresie średnio-wysokotonowym zależne od osi pomiaru.

Brzmienie

Dynamiczne, swobodne, z rozmachem, ale bez ostrych i basowego chaosu. Dobre zrównoważenie całej charakterystyki.



Otwór bas-refleks komory głośnika niskotonowego (ukryty pod kwadratową maskownicą na bocznej ścianie) wyprowadzono do tyłu. Teoretycznie wymaga to odstawienia kolumn od ściany – a są one dość głębokie... Błyszcząca czernią cokół z rozstawionymi szerszej kolcami jest optycznie „oderwany” od skrzyni centymetrową dylatacją – całość wygląda elegancko i nieociężale.



Taka pozycja głośnika basowego pozwala przede wszystkim zastosować przetwornik dużego kalibru, a jednocześnie zachować smukłą sylwetkę. Konieczną dla jego prawidłowej pracy objętość można osiągnąć poprzez ustalenie odpowiedniej głębokości obudowy, co w większości sytuacji jest w zakresie wizualnym mniejszym złem niż szeroka ścianka przednia.